

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰ 07-400 OSTROŁĘKA,
ul. GOWOROWSKA 49, KOŚCIÓŁ „ZBAWICIELA ŚWIATA” (HARCÓWKA)

INTERGRUPA AA „PÓLNOĆ” – druga środa godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. BRAZYLIJSKA 10.

ds. FINANSÓW czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰.

ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI
pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. INTERNETU ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ORGANIZACJI trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. ZAKŁADÓW KARNYCH czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania KOLPORTERÓW LITERATURY drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy Poniedziałek, Wtorek, Czwartek od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰

03-946 WARSZAWA ul. BRAZYLIJSKA 10

Najbliższe spotkanie odbędzie się 20.01.2007 g. 16-00

email: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się 21.04.2007r. Łaski k/Warszawy/ temat: „Konferencja głosem sumienia AA”

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego: www.mityng.org

Aby wysłać informacje o rocznicach Grup AA, Intergrup lub innych wydarzeniach:

redakcja@mityng.org

lub dostarczycie do Zespołu ds. Literatury, 2 czwartek w godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ w PIK.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰-21⁰⁰ W-wa ul. BRAZYLIJSKA 10 tel. 022616-05-68

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA/MAZOWIECKA - II wt.**

Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**

Piątki - dyżury pełni Intergrupa **PÓLNOĆ**



Biuletyn Regionu Warszawa

MITYNG

www.mityng.org

„Uczciwość wobec siebie w trzeźwieniu”

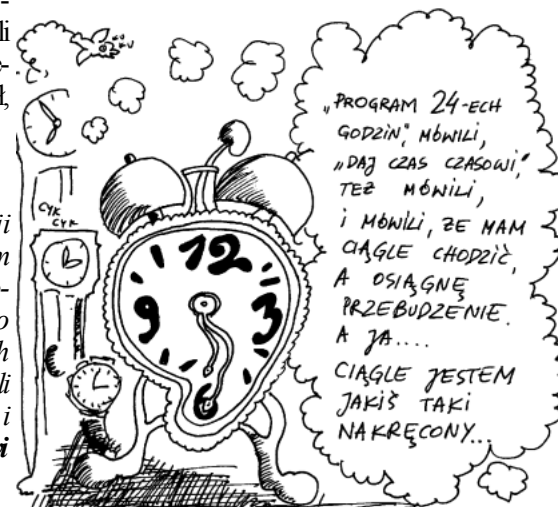
Za miesiąc: „Duchowość programu AA”

NUMER 01/115/2007 [Ukazuje się od października 1992] Styczeń 2007

Rozpoczęliśmy kolejny Nowy 2007 rok naszych starań o godne życie w trzeźwości. Czasem przychodzi to z trudem, czasem łatwiej ale zawsze kiedy się o to uczciwie staramy. W trzeźwości codzienne życie stało się bardziej przewidywalne, od kiedy z pomocą Boga uwolniliśmy się od obsesji alkoholowej. Teraz wszystko staje się możliwe. Łączą się ponownie rodziny, zdobywamy nowe, wzmacniające nas doświadczenia. Każdy kolejny dzień wyczekujemy z ciekawością, bez strachu i obaw.

Nowy Rok zawsze nastraja mnie nostalgicznie myślę o tym, co mi się udało a co nie. Od kiedy nie piję lubię wstać rano 1 Stycznia i pojechać nad Zalew Zegrzyński, na spacer i mocną kawę z pianką na Barkę na plaży. Wspominam minione lato. Jest mi wtedy bardzo lekko, czuję satysfakcję bo nie mam kaca - jak dawniej gdy jeszcze w południe umierałem po Sylwestrowych występach. Lubię jak jest mróz, i skrzypi śnieg jest prawie pusto, mało ludzi, czuję się wówczas, prawie jak mistrz olimpijski - nie piję! Po drodze nie boje się policyjnej kontroli drogowej. Teraz jakoś nie zatrzymują mnie. Skąd oni wiedzą, że nie warto? To miłe uczucie. Nie lękam się - sprawdzając w jakim stanie wczoraj wróciłem. Pamiętam! Jestem w porządku! Teraz będąc trzeźwy zaczynam realizować swoje marzenia, uprawiam rekreacyjnie sport, uczę się nowych rzeczy, poznaję to, co wczoraj z „bólem głowy” było niemożliwe. Bardzo wolno zmniejszam dystans do moich synów, to nie jest łatwe zadanie i chyba najbardziej bolesne. Wybaczili mi, ale nie zapomnieli. Mam wrażenie, że czas teraz jakby przyspieszył, dzieje się tak wiele wokół mnie. Zauważam wszystko. Jestem świadomy!

W imieniu zespołu redakcji Mityngu i swoim własnym życzę Wam wszystkim Szczęśliwego Nowego Roku 2007, spełnienia marzeń, dużo zdrowia, tolerancji dla siebie i swoich bliskich i obyśmy już nigdy nie mieli kaca, a życie było piękne, długie i tanie! *Póki pozostajemy trzeźwi wszystko jest możliwe.* lechu02



Szanowni Czytelnicy! Prenumeraty Biuletynu MITYNG można dokonać u Kolportera naszego Regionu - Jacka. Dyżuruje w każdy czwartek od 16-00 do 18-00 w PIK -Regionu AA Warszawa 03-946, ul. BRAZYLIJSKA 10. (PIK) tel: 022 - 6160568 czwartki od 16-00. Cena Isz. MITYNGU wynosi 1zł + wysyłka. 1,50zł.

Spis treści:

- Str. 1. Życzenia
- Str. 2. Ogłoszenia
- Str. 3. Tematy Mityngu
- Str. 4. Dobrze, dobrze a leniactwo do końca
- Str. 5. Otwarty czy zamknięty?
- Str. 7. Życia Regionu
- Str. 8. Sprawozdanie z Rady Regionu
- Str. 11. Warsztaty „służba skarbnika”
- Str. 15. Tradycja Pierwsza
- Str. 17. Mój egoizm nie zniknął
- Str. 18. Mityng informacyjny w Piastowie
- Str. 21. Rocznica grupy AA SKARABEUSZ w ZK
- Str. 22. Warsztat komunikacji
- Str. 23 Z archiwum Mityngu (przygotowała - Gosiali)



Komunikat: Od 01-01-2007

zmienił się adres Punktu Informacyjno Kontaktowego

Region AA Warszawa

03-946 Warszawa

Ul. Brazylijska 10

Telefon pozostał bez zmian **022 616-05-68**

26.01.2007r. godz.17.00, XV rocznica spotkań Grupy AA "Ostrobramska" Warszawa ul. Ostrobramska 72. (dom parafialny, sala biblioteki)

19.02.2007r Grupa AA "Antidotum" w Józefowie zaprasza z okazji IV rocznicy spotkań, godz. 18.00 w dolnym kościele p.w. M.B. Częstochowskiej w Józefowie k/Otwocka ul. 3 Maja, msza o godz. 17.00 z udziałem Ojców Kapucynów z OAT w Zakroczmie

„SAWA” DYŻURY

02. 01 KONTAKT

09. 01 MAZOWIECKA

16. 01 LOURD

TELEFONICZNE

22. 01 ISKIERKA

30. 01 -Ostrobramska i Nadzieja

„WARS” DYŻURY TELEFONICZNE

03. 01 - WOLA

10. 01 - U PIMA, 24. 01 - PODKOWA

17. 01 - SYRENKA, 31. 01 - WALENTY

01/55/2002

Nowy 2002 rok przyniósł nam długo oczekiwany Punkt informacyjno-kontaktowy Regionu Warszawa, 03-904 Warszawa. ul. Berezyńska 17 tel.616- 05-68. Utrzymanie i działalność tego punktu wymaga nie tylko naszej troski ale również finansów. Pamiętajmy o tym wrzucając datki do "kapelusza"

TANIEC ZWADAMI- wg Grapevine lipiec 1999

Emerson mawiał, że w każdym Bożym dziele jest pęknięcie. Gdy zacząłem spokojnie akceptować pęknięcia we mnie - moje słabości, zaakceptowałem również słabości innych. A przecież siła AA powstaje z dzielenia się słabością

01/67/2003

Być panem swej woli i sługą sumienia.

By duchowość miała sens, bym zechciał szukać jej znaczenia, musiałem przestać pić. Kiedyś słyszałem, że ludzie piją, by robić rzeczy, o których na trzeźwo wstydzą się nawet myśleć. AA i jej duchowość uczą mnie czystości intencji

JAK TO BYŁO Z XII TRADYCJĄ.

Jest jeszcze inny aspekt anonimowości. Problem moich bliskich, przyjaciół, znajomych. W którymś z „Mityngów” przeczytałem artykuł, gdzie przyjaciel pisał, że nikt nie dał mu prawa do tego aby przez jego utratę anonimowości cierpiał np. jego dzieci, które nie są za to odpowiedzialne – po pierwsze mam nie krzywdzić innych, nawet za cenę mojego spokoju

01/79/2004

Trzy postawy Uczestnik mityngu

Dziś dla mnie członek grupy to ten kto dba o jej rozwój nie zapominając o swoim. Dba o przestrzeganie na mityngu tradycji. Troszczy się aby nowoprzybyły nie czuł się samotny, aby miał opiekę bo inaczej już tam nie wróci. Członek grupy troszczy się o to by służby były w 100% obsadzone, bo przecież im więcej jest ludzi zaangażowanych tym więź pomiędzy nimi jest trwalsza. Zaczynają traktować grupę jako swoje wspólne dobro. Członek grupy musi być znięty na dobre i na złe. Nie są mu obce problemy i radości grupy. Jest to jego miejsce, w którym czuje się jak w domu i umożliwia drugiemu uczestnikowi aby też się tak czuł. Członek grupy reprezentuje grupę na zewnątrz i działa tam dla dobra grupy. Członek Wspólnoty - stwierdzenie to nie ja jestem w tym wszystkim najważniejszy jest poparte czynami.

01/91/2005

Zkorespondencji mailowej

Zaczynałem pomału poznawać ten otaczający mnie zewsząd świat duchowy. Potem umiałem już rozróżnić "życzenia" od "pozytywnego myślenia" - od wiary. (Dla mnie, "życzenie" to "chcenie", które nie spełni żadna modlitwa tego świata. Ani żadna religia. Wiara z kolei jest to ta wewnętrzna świadomość, że to co sobie życzę, to się spełni. Nawet wtedy kiedy pojawią się kłopoty i problemy.

01/103/2006

Jak mnie widzi Bill?

Jeżdżę tak dobrze, że kierunkowskazów nie używam. Nawet nie zauważyłem pieszego za zakrętem. To on powinien uważać. Jakiś gość przed chwilą pukał się wymownie w czoło! Ten, to nie da mi żyć. Ciekawe co jeszcze na mnie dziś spadnie? Z tyłu samochodu nakleilem sobie napis: „Przyjaciel Billa. W”. Inny równie wzniosły: „Żyj i daj żyć”. Wysiadłem z samochodu pod domem, i popatrzyłem na tę nalepkę na klapie. „Żyj i daj żyć”! Jakim ja jestem przyjacielem Billa. W? Ciekawe czy On chciałby być moim przyjacielem? Zrobiło mi się głupio i zawstydzilem się.

Ze świata AA

WARSZTAT KOMUNIKACJI

Warsztat ten miał na celu określenie kierunku polepszenia współpracy między grupami AA, szczególnie w naszym regionie. Ta notatka jest próbą podsumowania szerokiej dyskusji i przedstawienia jej w formie dokumentu. Mamy nadzieję, że to będzie interesujące i przydatne dla naszych czytelników. Po pierwsze szukaliśmy przyczyn niechęci do komunikacji między grupami AA. Wiele wypowiedzi wskazywało na to, że zwycięża postawa "my i oni" - brak informacji o roli mandatarjusza w kształtowaniu świadomości grupy.

-niechęć do słuchania komunikatów o życiu Wspólnoty AA /czyżby samozadowolenie/, informacje są redukowane do okolicznościowych wydarzeń na poziomie grupy - brak sponsorowania mandatarjuszy - istnieją bariery wobec weteranów - uwidaczniają się Wspólnocie AA wpływy na naszych nowych członków. W toku rozmów i dyskusji wyłoniły się następujące rozwiązania jako potencjalne drogi pokonywania trudności.

1. Cierpliwość, upór, wytrwałość są niezbędne do pokonania trudności. Szczególnie we wczesnym okresie naszego uczestnictwa w AA.

2. Nie trzeba się martwić drobnymi kontrowersjami w grupie - to często prowokuje zainteresowanie - musimy zapamiętać, że **choć jesteśmy jednego ducha, to rzadko jednej opinii!**

3. Próbowano jasno wyjaśnić rolę mandatarjusza w AA i jego znaczenie w dostarczeniu wiadomości pomocnych grupie w realizacji jej najważniejszego celu.

4. Trzeba przezwyciężyć zniechęcenie, kiedy atmosfera w grupie staje się nerwowa, gdy zaczyna brakować zaufania lub mamy uczucie zagrożenia. Wspólnie rozwiązane konflikty w życiu grupy są ważnym elementem poznania. Okazuje się, że w trudnym okresie nie byliśmy sami, że nasze wysiłki stały się ważną częścią 12 kroku.

5. Przenoszenie do grupy wiadomości z życia AA nie wymaga zezwolenia. Jest elementem procesu dorastania grupy.

6. Konieczne jest bezustanne tłumaczenie, jak kluczową częścią pracy grupy jest służba telefoniczna w PIKu, współpraca z placówkami leczniczymi czy pomocy społecznej, dobry kontakt z ośrodkami masowego przekazu oraz innych obszarów służby, nie zawsze oczywistych na poziomie grupy.

7. Nie zawsze szczęśliwe jest przenoszenie dyskusji ze Służby Krajowej, Regionu i Intergrup do grup. Wzniesia niepotrzebne niepokoje.

8. Warto uwydatniać korzyści płynące ze służby na zewnątrz grupy, szczególnie te, które pomagają w naszym osobistym odczuciu umiejętności współpracy z innymi.

9. Niechęć do jednej osoby, wobec której czuję się niezbyt pewnie, nie może być okazją ani przeszkodą do zaniechania służby.

10. Chętnie przyjmowane jest poręczenie bardziej doświadczonych członków przy proponowaniu nowych uczestników w naszej służbie.

Redakcja MITYNG na podstawie SHARE

Tematy MITYNGU na 2007 rok - propozycje zespołu Redakcji.

(Jeśli odczuwacie potrzebę podzielenia się z nami swoimi własnymi doświadczeniami na dowolny, inny temat to zapraszamy do nadsyłania korespondencji do redakcji MITYNG) redakcja@mityng.org

Uczciwość wobec siebie w trzeźwieniu

Duchowość Programu AA

Dlaczego modlitwa?

Wdzięczność w działaniu

Dokąd jako Wspólnota zmierzamy?

Obrachunek moralny – nie wystarczy nazwać zło

Słońce, woda, czyli trzeźwe wakacje

Pierwszy kieliszek początkiem klęski

Ostatni kieliszek - pierwszy mityng

Nigdy więcej samotni

Pieniądze we Wspólnocie

AA za murami

Anonimowość w działaniu

Wspólne dobro

Trzeźwienie w rodzinie

Akceptacja choroby początkiem zdrowienia

Egoizm, egocentryzm... Przyczyną niepowodzeń

Wiara, nadzieja, miłość... Iluzja czy rzeczywistość

Stały postęp, a nie perfekcjonizm

Przyciąganie, a nie reklamowanie

Sponsorowanie

Dobre chęci kluczem zdrowienia

Świadomość upadku początkiem wzrostu

Wiara – fundamentem trzeźwości

Trzeźwy rok ... i co dalej?



Dzieląc się - zyskujemy!

Zespół literatury działający przy naszym Regionie Warszawa oczekuje z otwartymi ramionami wszystkich AA, pragnących trzeźwości poprzez wniesienie własnego wkładu w pracę redakcji Biuletynu MITYNG i zespołu literatury. (zapewniamy sponsorowanie) Dla najbardziej gorliwie pragnących tego, co my w AA posiadamy:

- ♦ intratne zajęcie - służba Redaktora MITYNGU (wystarczy chęć utrzymania długotrwałej trzeźwości)

- ♦ Gwarancja satysfakcji i POGODA DUCHA

Zespół literatury Regionu AA Warszawa

Dobrze, dobrze, ale... nie tak do końca.

Jakiś czas temu przeżyłem niesamowite doświadczenie. Zaczęło się od tego, że jak to nieraz w gronie kolegów bywało, zacząłem sobie wyobrażać idealną kobietę. Cudowne czarne oczy, figlarny nos, czerwone usteczka, zgrabna postać, urzekający głos i... kilka innych detali. Wizja była tak piękna, tak pociągająca! Mocno zacisnąłem powieki, nie chcąc zbyt szybko wracać do szarego świata bez NIEJ.

Kiedy je wreszcie otworzyłem, przeżyłem szok. Stał się cud i moja wymarzona piękność stała przede mną jak żywa! O boska chwilo!

Ale... Zaraz... Momencik... Coś tu chyba nie gra, coś jest nie tak! Marzenie się spełniło, ale jakby nie do końca. Po chwili już wiedziałem, gdzie tkwi feler- w swojej wizji zapomniałem wyobrazić sobie fryzurę tej idealnej kobiety i osoba stojąca w tej chwili przede mną jest... kompletnie łysa. Marzenie się spełniło, ale...

Doświadczenie to pociągnęło za sobą daleko idące konsekwencje. Przydaje mi się zwłaszcza w tych momentach, gdy przyjdzie mi radzić komuś w jego sprawach. Od tego czasu nie jestem już taki pewny swych ocen, wyobrażeń i przekonań. Oczywiście nie znaczy to, że ich nie mam, ale od tamtego momentu pozwalalam sobie na luksus wątpliwości.

Po powrocie z Toronto syn pokazywał mi slajdy ze swojej podróży. Cudowne widoki. Piękne budowle ze szkła i betonu, a w nich odbijające się promienie słoneczne. Każdy szczegół krajobrazu starannie dopracowany i wypieszczony. To nowa rzeczywistość, w której coraz częściej wybranym szczęśliwcom dane jest żyć, albo chociaż przebywać. Patrzyłem nate obrazki z zazdrością.

Lecz raptem stało się coś dziwnego. Gdy oglądałem kolejny slajd coś mną wstrząsnęło, coś poruszyło. Dalsze oglądanie zaczęło męczyć, myślałem powędrowałem dalej. Wyobraziłem sobie, jakbym się czuł w tym świecie szkła i betonu, ale nie jako zachwycony, kilkudniowy turysta, lecz jako stały mieszkaniec i pracownik. Tak miałby wyglądać mój świat na codzień, na zawsze?!

W Warszawie aluminium, szkła, betonu i plastiku jest niestety coraz więcej, a ja uświadomiłem sobie, że decydenci, prominenci i ci, którzy takie środowisko tworzą, mieszkają zupełnie gdzie indziej- raczej w podmiejskich osiedlach, w zgodzie z naturą, gdzie drzewo nadal jest drzewem a nie imitacją, gdzie dociera wiatr, a nie wentylacja wraz z nieznanymi do tej pory bakteriami i powodującymi kolejne choroby.

Pomyślałem sobie: może to i piękne, może pożyteczne, ale jednak nie dla mnie. Wystarczy, że raz na jakiś czas muszę skorzystać z marketu- na długo mam wtedy dosyć jakichkolwiek zakupów. O serdecznych pogaduszkach, jak z zaprzyjaźnioną sklepikarką w sklepie na rogu, można tylko pomarzyć.

Coś w tym życiu przechodzi obok. A może nie przechodzi, może właśnie biegnie, mija wpedzie. Podobne odczucia zdarzają mi się też w zupełnie innych warunkach i sytuacjach. Od czasu do czasu spotykam na swej drodze kolegów z początków trzeźwienia. Już na pierwszy rzut oka widać jak bardzo się zmienili. Od wielu lat nie piją, pokończyli szkolenia w zakresie problematyki choroby alkoholowej, są dumni z uzyskanej wiedzy i nieźle im się w życiu wiedzie.

Niby wszystko w porządku ale... Ale gdy zaczynamy rozmawiać o Wspólnocie AA szybko okazuje się, że nie mówimy już o tym samym. Tak naprawdę to nie my mówimy

Na koniec **Malgosia** przedstawiła nowy biuletyn informacyjny „**Więści z AA**”, skierowany do zainteresowanych współpracą ze Wspólnotą AA. Osoby chętne do otrzymywania takiego biuletynu podały adresy e-mail. Osoby zainteresowane mogą nadal podawać swoje adresy korespondencji elektronicznej. Będziemy na nie wysyłać materiały. W tym informatorze również profesjonalści mogą publikować swoje doświadczenia. Zachęcamy do wzięcia udziału.

Sprawozdanie sporządził Andrzej AA (z Zielonki)

16 rocznica grupy SKARABEUSZ w ZK Żytkowice

Bardzo mnie cieszy, że mogę podzielić się z Wami radością z uroczystego mitinguz okazji 16 rocznicy istnienia grupy AA SKARABEUSZ, która to ma swoje wzloty i upadki. Przede wszystkim dlatego iż funkcjonuje ona w Zakładzie Karnym, gdzie nie jest to dobry grunt do trzeźwienia, co nie oznacza, że tutaj nie można być trzeźwiejącym alkoholikiem.

Wracając do tego mitinguto bardzo cieszył udział aowców w wolności jak też sympatyków AA z gminy, jak również z zakładukarnego. Było około 25 osób, co jest liczbą ogromną przy zważeniu okoliczności takiej, że ów miting odbył się w środku tygodnia od godz.15.00. Jak zwykle było fajnie i rodzinie. W miarę tego jak miting się rozkręcał, ja porównałem go do wesela, które też (z innych przyczyn) się rozkręca. Wystarczy dodać, że po tym mitingu mamy już zapewnienie ze strony administracji Zakładu Karnego, jak też i gminy, że pomogą nam w późniejszych spotkaniach, w najbliższym mitingu opłatkowym / 14. 12./ Bardzo mnie cieszy, że dokonałem coś jako rzecznik grupy dla rozruszania grupy; więc mogę z czystym sumieniem odejść ze służby i przekazać ją innym. Sam będę teraz parzył herbatę i kawę. Dobrze, że jesteście, że jest czasopismo MITYNG, gdzie nawet takimi drobnymi przyjemnościami możemy się podzielić.

POGODY DUCHA życzy rzecznik grupy SKARABEUSZ

Darek ZK Żytkowice 12.11.06 r



uczestników w sens swojego istnienia wpisała pomaganie innym cierpiącym alkoholikom. Aż trudno uwierzyć, że ci ludzie kiedyś byli nieudacznikami i bankrutami życiowymi. Dzisiaj potrafią się bawić cieszyć życiem.

Swoją opowieść Marek zilustrował historyjką o kiszonym ogórku. Choć z kiszonego ogórka już nie zrobi się surowego, to ogórek w porę wyjęty ze swojego środowiska może być przydatny np. „jako składnik sałatki”. Tak alkoholik może ponownie stać się przydatnym / świadomym / członkiem społeczeństwa po spełnieniu pewnych warunków. Po pierwsze odizolowaniu od picia i drugie - to duchowej przemianie w AA.

Oklaski pokazały, że przekonał słuchaczy

Mgr Jerzy Jechalski, psycholog, specjalista terapii uzależnień i jednocześnie kierownik oddziału uzależnień w szpitalu MSWiA w Otwocku, na ostatniej Konferencji Służb Krajowych AA wybrany na powiernika klasy A (nie alkoholik) opowiedział jak Wspólnota AA staje się bardziej otwarta na współpracę z innymi. Dowodem na to może być fakt, że został specjalnie wybrany jako powiernik ażeby reprezentować Wspólnotę na zewnątrz.

Powiedział, że: *ludzie piją za dużo i profesjonalistów zaczyna brakować. Trzeba się zastanowić nad patologią związaną z chorobą alkoholową. Skuteczny program pomocy osobom uzależnionym rozpoczął się od doświadczeń Wspólnoty AA, ale też Wspólnota AA nie jest jedynym kierunkiem i trendem, który pomaga ludziom wyjść z uzależnienia, 2-3 % jak pokazują statystyki zdrowienia zewszystkich chorób to CUDA. Takie cuda się zdarzają we Wspólnocie AA, natomiast nie namawiam profesjonalistów na czekanie na cud chociażby dlatego, że funkcjonujemy w sferze racjonalnej a nie w sferze transcendentnej. Wspólnota AA zaprasza do współpracy. Żadna osoba z własnej woli na mityng AA ani do żadnego programu terapeutycznego nie trafi. To spotkanie jest po to, żeby osoby pozostałych specjalności niż te, które zajmują się uzależnieniami, mogły kierować potrzebujących do AA. Wspólnota oczekuje jednego... aby nie pomagać osobom, które piją.*

Wspólnota AA jest takim miejscem, gdzie człowiek dokonuje autodiagnozy, czyli rozpoznaje u siebie chorobę alkoholową. Pierwszą reakcją u człowieka chorego na alkoholizm jest to, że zaprzecza swojej chorobie, należałoby go skonsultować ze specjalistą. Na mityngu AA - alkoholik może sam rozpoznać chorobę u siebie i nauczyć się z nią żyć. Wspólnota AA oferuje jeszcze jeden element: naukę zachowań społecznych przez służbę, czyli wchodzenie w rolę, z których ci ludzie „powypadali”. W wyniku tego następuje powrót do sfery wartości duchowych, odpowiedzialności... powrót do społeczeństwa, do bycia odpowiedzialnym za siebie samego i innych. Jest to ważny element we Wspólnocie AA. Mimo że alkohol często spowodował obkurcz i częściowy zanik sprawności mózgu, to w czasie utrzymywania abstynencji w sposób nieprawdopodobny, wszystko wraca powoli do normy. Dodał również: jeśli komuś brakuje doświadczeń, co robić, żeby chory człowiek przestał pić, zaczął zdrowieć i zmieniać się, to najlepszym sposobem na zdobycie takich doświadczeń jest poświecić na mityng otwarty AA. Wysłuchanie tych ludzi i zapoznanie się z programem AA może to spowodować odkrycie sposobu pomocy ewentualnemu pacjentowi.

Zosia z Al - Anon opowiedziała o swojej drodze jaką przeszła w związku z alkoholikiem, jakie spustoszenia w jej życiu zrobiły wszystkie zachowania współ uzależnienia, przez lata trzymane w sobie. Dopiero czynny udział we Wspólnocie Al - Anon (rodzin alkoholików) pozwolił odnaleźć sposób na nowe życie. Jak to nazwała, „Al-Anon to Czarodziejskie miejsce”.

Jacek – kolporter zaprezentował literaturę AA, podkreślił jaką stanowi ona ważną rolę w trzeźwieniu. Przytoczył słowa: „Dziś nie pij, idź na mityng, czytaj literaturę AA”. Przedstawił ofertę literatury i sposoby nabywania jej. Jest 9 pozycji książkowych, są broszury i ulotki, które są kierowane do wszystkich grup społecznych. Jest część przeznaczona dla młodzieży, są również publikacje skierowane do osadzonych w zakładach karnych. Tam też odbywają się mityngi AA.

o Wspólnocie to ja mówię. I mam wrażenie, że nie wzbudzam zbytniego zainteresowania tematem. Słyszę jakieś półsłówka wypowiedziane z pobłażliwym uśmiechem i potakiwaniem bez przekonania. Dawna spontaniczność i serdeczność gdzieś umknęła, zagubiła się.

Jedno jest pewne: Wspólnota AA nie przyniesie im ani pieniędzy, ani nie zapewni intratnego stanowiska, tak więc troska o nią jest najwyraźniej zbyteczna. A że potrafi przynieść wiele satysfakcji, że służba we Wspólnocie pozwala pozbyć się złudzeń o sobie? Cóż... Bez tego też można przecież żyć.

Wystarczy odrobina tupetu i przebojowości, a znajdą się tacy co uwierzą i zapłacą za kolejne szklane domy i środowisko, w którym tak naprawdę trudno jest normalnie żyć.

Nic dziwnego chyba, że w takich momentach dawni znajomi i przyjaciele stają się dla mnie osobami nieco mniej bliskimi. Jeśli w ogóle. Im wspólnota AA stała się obojętna. Cóż więc nas łączy? Przykro mi i smutno w takich chwilach...

Przypomniał mi się kolega, z którym kiedyś wspólnie mierzyliśmy się z trudami tumusu w Strzyżynie. Kiedy atakowałem go swoimi tyradami, coś tam tłumaczyłem albo udowadniałem / ciężki ze mnie przypadek / wysłuchiwał spokojnie powtarzając w miarę potrzeb słowa: "dobrze, dobrze", a kiedy skończyłem wywód stwierdził: "Dobrze, dobrze, ale... nie tak do końca."

To była dla mnie niezła lekcja pokory.

Na koniec zadźwięczały mi w uszach sławne słowa znanego we Wspólnocie przyjaciela: "Czy alkoholik to czasem nie takie cacuszko, co to aby żyć musi mieć problem; a jak nie ma, to sobie wymyśli, a jak wymyśli to musi rozwiązać, a jak nie może, to siedzi i użala się nad sobą?"

Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 21 listopada 2006r

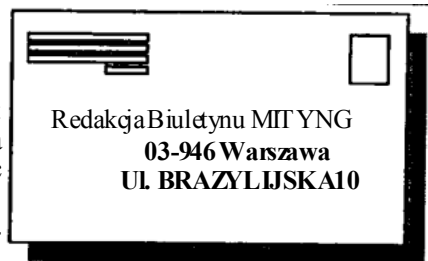
PS. Dziękuję Witoldzie z Opola za współpracę

Z korespondencji mailowej

Otwarty czy zamknięty?

Byłem niedawno na mityngu AA. Był to akurat mityng otwarty, co może dla mnie już od dawna nie ma żadnego znaczenia, ale dla innych może, i ja to szanuję.

Zjawiły się cztery zupełnie nowe osoby z problemem alkoholowym, deklarujące chęć przystąpienia do Wspólnoty. W tym momencie okazało się, że prowadzący ma niewielki problem - no wicjusze i mityng otwarty... Ja istoty tego problemu tak do końca nie rozumiałem, bo czy nowicjusze nie mogą uczestniczyć w mityngu otwartym? Albo czy "otwartość" mityngu uniemożliwia przystąpienie do Wspólnoty osobie szukającej pomocy? Tym niemniej, jako że nie była to "moja" grupa i liczyłem się z tym, że jakichś jej zasad czy wypracowanych, własnych tradycji mogę nie znać, nie odzywałem się i obserwowałem, co będzie dalej. Wreszcie prowadzący po konsultacji z bliżej siedzącymi zdecydował, że mityng zostanie "zamknięty", to znaczy zmieni się jego kwalifikacja z otwartego na zamknięty. Kilka osób rzuciło się zmieniać zielone tabliczki i wywieszki z napisem "Dziś mityng otwarty" na czerwone - "Dziś mityng zamknięty". Z niewielkim opóźnieniem mityng się zaczął. Nowicjuszy w jakiś tam sposób przyjęto i wydawało się, że



wszystko już będzie szło gładko, kiedy z kilkuminutowym spóźnieniem zjawiała się kolejna osoba pragnąca uczestniczyć w mityngu. Człowiek

c) ostatecznie o tym, czy mityng jest otwarty czy zamknięty może zdecydować doraźnie sumienie grupy i zaproponowałem głosowanie. (Trochę naciągnąłem, ale trzeba było szukać rozwiązania na "tu i teraz") Prowadzący złapał koło ratunkowe. Szybko odbyło się głosowanie. Nikt się nie sprzeciwiał ponownemu "otwarciu" mityngu tak, żeby "gość" mógł w nim uczestniczyć. Sprawnie zmieniono zestaw czerwonych tabliczek i wywieszek na zielone. Mityng potoczył się już bez dalszych poważniejszych problemów. Wydarzenie to skłoniło mnie do zastanowienia nad problemem otwartych i zamkniętych mityngów AA. Słyszałem, że w wielu krajach takie podziały nie istnieją, ale nie wiem, czy to prawda. Odpowiedź na pytanie, po co mają być mityngi otwarte wydaje się oczywista: żeby mogli przyjść na nie niezdecydowani, tacy, co to jeszcze nie są pewni, jeszcze nie są gotowi składać deklaracji typu- " t a k , j e s t e m a l k o h o l i k i e m " . Po co w takim razie są mityngi zamknięte? Tu też odpowiedź wydaje się prosta: po to, żeby alkoholicy mogli w swoim bezpiecznym gronie omówić krępujące, osobiste, drażliwe, sprawy czy tematy- głównie z okresu picia. Jak wykazuje praktyka, anonimowość potrafi być w AA równie trwała jak mydlana bańka. I między innymi po to powstała instytucja sponsora, by te naprawdę ważne sprawy omawiać w rzeczywiście bezpieczny sposób i w cztery oczy, a nie w grupie w sumie dość przypadkowych osób. Poza tym myślę też o tym, że moje pijackie wyczyny czy ekscesy nie były tak naprawdę żadną tajemnicą dla osób z mojego otoczenia. Tylko mnie się roilo, że nikt nic nie wie, nie widzi, nie zauważa. Co wyprawiałem i jak się zachowywałem, to wszyscy wokół wiedzieli nawet lepiej niż ja sam, bo przecież mnie się często film urywał w połowie jakiegoś działania. Tak więc chowanie czegoś teraz i nadal, za zamkniętymi drzwiami sali mityngowej, wydaje mi się w najlepszym wypadku zabawnym nieporozumieniem.

Kiedyś nie wstydzilem się iść przez miasto kompletnie pijany, w jednym bucie, bo drugi zgubiłem gdzieś po drodze. To czego mam się wstydzić teraz? No, przecież podobno coś zmieniłem w tym swoim życiu. I podobno na lepsze. To co tu ukrywać?

Zapytałem kiedyś kolegę, co według niego by się stało, gdyby wszystkie mityngi były otwarte. Powiedział, że on by się bał, bo na pewno na każdy mityng zwałaby się kupa nie wiadomo jakich ludzi, ciekawskich, dziennikarzy, itp.

A ja myślę, że to typowy dla nas, alkoholików egocentryzm podsuwa nam przekonanie, że cały "normalny" świat tylko czyha na nasze zwierzenia i wspomnienia z czasów picia. Wydaje mi się, że zdrowi ludzie potrafią znaleźć sobie ciekawsze zajęcia niż przysłuchiwanie się żalonym pijackim opowieściom podczas mityngów Anonimowych Alkoholików.

Pozdrawiam serdecznie, Witold (alkoholik i nikotynista)

*Wszystkim
Sympatykom i Przyjaciółom AA
Pogody Ducha
oraz*

*Szczęśliwego Nowego Roku 2007 życzy
Rada Regionu Warszawa
oraz zespół redakcyjny
„Więści z AA”*

Andrzej (San) opowiedział swoją historię osobistą. W wieku 16 lat zaczął, jak to nazwał „szaleńcze życie”, które było podyktowane przez alkohol. Do tego stopnia się uzależnił, że nawet kiedy nie chciał pić to przymus picia był silniejszy. Szczerość z jaką opowiadał, że żył kosztem innych ludzi, dotykały go tzw. „akty sprawiedliwości”, konflikty z prawem, które były bardzo bolesne ale pomimo tego dalej pił, była uderzająca. W między czasie nastąpił rozpad małżeństwa, aż w końcu wybrał sobie życie bezdomnego, życie bardzo męczące, kłopotliwe i upadające bez żadnych dalszych perspektyw. W jednym ze schronisk dla bezdomnych poznał alkoholika, który po 2 letniej terapii mówił jakimś innym językiem, był bardzo przyjaźnie nastawiony do ludzi bez względu na to kim są, ów człowiek namówił go naterapię. „*W szpitalu na terapii z innymi alkoholikami po raz pierwszy zobaczyłem swoją upadłość, własne dno, zrobiłem nagły zwrot i uwierzyłem, że Wspólnota AA będzie tą drogą właściwą. To dzięki programowi AA i przy pomocy innych ludzi, nie tylko alkoholiców trzęwięję do dzisiaj. Jestem w AA, tym razem już nic nie zmarnowałem. Dzisiaj pracuję jako agent ubezpieczeniowy. Kto by pomyślał, że kiedyś byłem bezdomny... ..*”
Zakończył stwierdzeniem, że chyba warto pomagać ludziom, którzy chcą przestać pić i robić coś ze sobą.

Pawł wyjaśniał znaczenie anonimowości w AA.

Po pierwsze uczestnikom mityngów daje gwarancję, że osoby postronne nie dowiedzą się o ich obecności co z kolei zachęca innych do skorzystania z pomocy AA.

Po drugie jako alkoholicy nie szukamy dla siebie rozgłosu, nie podajemy nazwisk, nie robimy zdjęć i nie podajemy ich do mediów. Jako alkoholicy mówimy o działaniu Programu AA w naszym życiu. To nasza niezmienna wartość od ponad 70 lat. Nie ma wątpliwości, że okazał się najbardziej skutecznym programem, jeśli chodzi o zdrowienie z choroby alkoholowej.

Program 12-tu kroków podzielił na trzy etapy.;

PODDANIA się - trzeba się przyznać do alkoholizmu, później będzie łatwiej.

UWALNIANIE się - rozliczenia się z własnym życiem, uświadomienie sobie choroby emocji. Prawdziwe spojrzenie na własne życie i wspólne rozwiązanie pozwala jeszcze raz zacząć budować nowe życie nastabilnym fundamentem

DZIAŁANIA - zrobienie swoistego remanentu każe na bieżąco dbać o swoje zdrowie. Okazuje się że pomaganie innym alkoholikom pomaga również w rozwoju duchowym.

Marek, zaczął drżącym głosem, z wyraźną treścią. Starał się przekonać, że „*Alkoholik może być użyteczny*”. Mówił o Wspólnocie, która uratowała mu życie o radości z powrotu do zdrowia. Pomaganie innym stało się motorem własnego rozwoju duchowego, wzmacnia osobistą trzeźwość. Wspominał, że wspólnota AA jak żadna inna narażona na błędy i wypaczenia swoich

komus nikt nie płaci. Ze ten ktos poświęca czas, który mogłby poświęcić na oglądanie telewizji na robienie czegoś, anonimowo, co za dwa lata posłuży komus innemu do tego, by wytrzeźwieć.

Dlatego jestem pełen szacunku wobec tych aowców, którzy tyle dają z siebie dla AA.

DZIEKUJE. *Pozdrawiam serdecznie - Tomek AA*

Mityng informacyjny w Piastowie

23 listopada w Miejskim Ośrodku Kultury w Piastowie, Zespół ds. Informacji Publicznej Współpracy z Profesjonalistami Wspólnoty AA Regionu Warszawa zorganizował Mityng Informacyjny dla profesjonalistów. Zaproszeni zostali pedagodzy, kuratorzy, terapeuci, pracownicy socjalni, policjanci oraz osoby, które swojej pracy zawodowej spotykają się z osobami nadmiernie pijącymi. Zaproszenie przyjęło ponad 30 osób.

Spotkanie rozpoczęła pani **Joanna Biemacła**, koordynator ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Gminy Piastów, następnie głos zabrała nasza Małgosia, która z wdziękiem przejęła trud prowadzenia spotkania. Wyjaśniła, że celem spotkania jest zaprezentowanie wspólnoty AA jako sojusznika profesjonalistów w ich pracy zawodowej. Również siostrzana wspólnota AI - Anon będzie miała okazję przedstawić swój program pracy.

Jako pierwszy wystąpił **Jurek**. W zwięzły sposób przedstawił historię powstania Wspólnoty AA na świecie poczynając od spotkania Bil'a W. i Boba S. w 1935 roku i ich odkrycia, że przyjazna rozmowa potrafi odebrać przymus picia. Dziękując się swym odkryciom z innymi doprowadzili do powstania wspólnoty. W 1939 roku została napisana książka zawierająca doświadczenia pierwszych członków wspólnoty „**Anonimowi Alkoholicy**” (tzn. „Wielka Księga”), która dała nazwę nowej wspólnotie a swoim oddziaływaniem objęła cały świat. W końcu dotarła do Polski.

W 1974 roku w Poznaniu powstała pierwsza Grupa AA pracująca na programie 12-tu Kroków, a w grudniu 1980 w Warszawie w tak zwanej rozkładówce gazety „Polityka” został opublikowany artykuł „Grzech czy choroba”. Idea AA rozpowszechniła się. Był to **miłowy krok dla rozwoju AA w Polsce**. Od tamtej pory wspólnota mogła się rozwijać dając początek również wielu innym programom 12-tu kroków. Okazało się, że program AA jest uniwersalny i pomaga nie tylko w chorobie alkoholowej.

Małgosia opowiedziała o strukturach AA. Ich celem jest szukanie lepszego sposobu porozumiewania się między sobą tak, aby dotrzeć do jak największej ilości ludzi, którzy tej pomocy potrzebują. Przedstawiciele grup skupiają się w Intergrupach natomiast przedstawiciele Intergrup w Regionach, których w całym kraju jest obecnie 13. W Warszawie przy ul. Chmielnej 20 powstało Biuro Służby Krajowej AA, które jest oficjalnym, prawnym przedstawicielem naszej wspólnoty. Dla bardziej skutecznego działania są powoływane różne zespoły, komisje itp. Dzisiejsze spotkanie przygotował Zespół Informacji Publicznej i Współpracy z Profesjonalistami Anonimowych Alkoholików Regionu Warszawa.

Z życia Regionu...

Być może w chwili, gdy Przyjacielu trzymasz w ręku ten numer Biuletynu MITYNG, nasz Punkt Informacyjno-Kontaktowy mieści się już w nowej siedzibie, na ulicy Brazylijskiej 10. Przypominamy, że wobec tego, iż Anonimowi Alkoholicy nie przypadli do gustu mieszkańcom w starym miejscu, wymówiono nam lokal na Berezynskiej. W wyniku działań Andrzeja (z-cy Rzecznika ds. PIK-u), wielu pism, podań, rozmów i targów z zarządem dzielnicy, udało się nam wynegocjować dobry lokal, z odrębnym wejściem. Sporo środków w finansowych i naszej wspólnej pracy pochłonie organizacja nowego miejsca – trzeba będzie je wyremontować i przystosować do naszych potrzeb, nie wspominając o wszystkich formalnościach (światło, ogrzewanie, telefon). Na szczęście możemy liczyć na waszą pomoc!

Mamy możliwość niesienia posłania przez Internet. W naszym komputerze zostanie właśnie zainstalowany program Windows XP i będzie można nieść pełniejsze posłanie przez Internet. Zapraszamy wszystkich chętnych do pełnienia dyżurów w internetych. Obecnie taka służba jest równie ważna, jak tradycyjne dyżury telefoniczne.

Zakończyliśmy serię warsztatów na temat 12 Koncepcji. Z sukcesem! Zespół ds. Literatury opracuje na bazie waszych wypowiedzi specjalną broszurę, w której umieścimy teksty o 12 Koncepcjach Służb.

Rozpoczynamy nową serię warsztatów w PIK-u. Będą to warsztaty poświęcone służbom. Co miesiąc spotkamy się, by wymienić się doświadczeniami i wspomóc nawzajem w pełnieniu służb. Na początek zajmiemy się służbami na grupie – w grudniu odbyły się warsztaty skarbników. W styczniu – tematem będzie służba mandatariusza (06.01.07, godz. 15.00), a w lutym – prowadzącego mityngi (03.02.07, godz. 15.00). W styczniu warsztat organizuje intergrupa Wschód, a w lutym intergrupa Mazowiecka. Warsztaty merytorycznie przygotowuje Zespół ds. Literatury a poprowadzą Intergrupy. Serdecznie zapraszamy! Tylko przez udział w takich warsztatach i wymianę doświadczeń można nadać swojej służbie bardziej świadomy charakter!

Szerokim echem odbiła się w naszym regionie słynna sprawa zalania w PIK-u. Na szczęście nie zalał się żaden z kolegów – a jedynie książki, a te i tak, jeśli chodzi o zalanie, trafiły w najlepsze miejsce, czyli do AA. Byliśmy trzeźwi – a więc ubezpieczeni i firma ubezpieczeniowa zwróciła nam koszty związane z nieoczekiwaną powodzią.

Szykujemy się już do następnej Konferencji naszego regionu. Zespół Organizacyjny zaproponował nową formę – w pierwszej części Konferencji swoim doświadczeniem podzielił się delegaci, powiernicy oraz zaproszeni goście (np. powiernik sąsiedniego regionu). Po części wyborczej przewidziane są warsztaty w zespołach tematycznych. W nich mandatariusze wypowiedzą się w konkretnych sprawach dotyczących Regionu. Kwestie związane z nowym, proponowanym kształtem naszej Konferencji będą omawiane w Zespole Organizacyjnym, jest wiele do zrobienia – zapraszamy wszystkich zainteresowanych tema-

tem na spotkania zespołu.

W dniach 21-22.04.2007 w Sulejowie k/Piotrkowa Trybunalskiego odbędą się: „Warsztaty 12 Kroku w Zakładach Kamych i Aresztach Śledczych”. Komisja proponuje aby w warsztatach wzięło udział do 10 osób z każdego Regionu. Koszt pobytu ok. 50zł od osoby. Zgłoszenia chętnych AA do uczestniczenia w Warsztatach do końca 2006 roku – zgłoszenia ze względu na to, że jest to Ośrodek zamknięty powinno zawierać pełne dane osobowe tj.: imię, nazwisko, nr PESEL, nr tel. Koszty mogą być finansowane przez grupy, intergrupy. Komisja zwraca się do: grup, intergrup, regionów o propozycje tematów na w/w Warsztaty;

Komisja zwraca się też z prośbą o zgłaszanie się chętnych na spikerów w Centralnym Ośrodku Służby Więziennej w Kaliszu-Szcypioście;

Nowo wybrany Powiernik klasy A (nie alkoholik) Jerzy Jechalski poinformował Komisję o możliwości zorganizowania 6-7 mityngów informacyjnych z Kadrami Średniego Szczebla Policji wraz z kapelanami Policji. Darek, nowy przewodniczący Zespołu ds. Zakładów Kamych zaprasza wszystkich chętnych AA do udziału w pracach zespołu. Nie trzeba mieć doświadczeń z kryminału, trzeba chcieć pomóc tym, którzy cierpią za kratami.

Nasz Region wydał właśnie pierwszy numer nowego biuletynu – „Więści z AA” będą się ukazywały w formie „papierowej” i elektronicznej, a odbiorcami biuletynu mają być profesjonalści. „Więści z AA” to ma być pomost informacyjny między AA w Regionie Warszawa a profesjonalistami (lekarzami, policjantami, duchownymi, pracownikami opieki społecznej). Taki biuletyn wspomaga działanie Zespołu ds. organizacji, który organizuje mityngi informacyjne.

podał dalej: Tomek AA

Sprawozdanie nr 6/06 ze spotkania Rady Regionu w dniu 18 11 2006 r.

W spotkaniu wzięło udział 23 osoby, w tym 20 uprawnione do głosowania (w/g. listy dołączonej do oryginału). Spotkanie prowadził rzecznik Regionu Zbyszek z Atlasu. Nie odnotowano obecności Delegata d/s Literatury, Delegata d/s Organizacji, czy rzecznika Regionu d/s Archiwum, Kolportera, Redaktora Mityngu



Mam na imię Tomek, jestem alkoholikiem .

Mój egoizm nie zniknął. Raczej został stłumiony. Co pewien czas wraca - wtedy pycha winduje mnie w górę, bym oberwał i musiał z powrotem wracać na ziemię. Tak się dzieje, gdy zaprzeczam istocie Kroku Trzeciego - stawiam siebie na pierwszym miejscu, swoje pragnienia na pierwszym miejscu, swoją wolę wyżej, niż wolę Boga.

Nie se posłanie, tak jak potrafię - mam wrażenie, że bezinteresownie (w sensie materialnym, czy związanym z jakimś korzyściami do czasu). Jeśli interesownie, to raczej ten swój "interes" upatrywałbym w tym, że w ten sposób mam szansę utrzymać trzeźwość. Uwierzyłem, że niesienie posłania przynosi korzyść obu stronom - i biorcy i dawcy. Uwierzyłem też, że służba stanowi jeden z najważniejszych elementów mojej trzeźwości. "Kto szklanki myje, ten nie zapije" - słysze na mityngach i wierze w prawdę tego aowskiego przysłowia.

Ponieważ wrodzone lenistwo podsuwa mi pomysły, by nie brać służb, to na szczęście Bogna na mojej drodze stawia alkoholikow, którzy... niejako, hmmm, "wpychają" mnie w służby i za to jestem im wdzięczny. Gdy kiedyś zacząłem służby na grupie, wydawało mi się, że ci "na gorze", w Regionie, to jakieś szyby, karierowicze. Na dzisiaj wiem, bo sam zobaczyłem, ile pracy wkładają ludzie, zupełnie bezinteresownie, w to, by AA w Polsce dobrze funkcjonowało. Ile pracy wymaga np. zorganizowanie mityngu informacyjnego, albo... stworzenie biuletynu "Więści z AA" (najnowszy biuletyn dla profesjonalistów, w Regionie Warszawa). Wiem, ile pracy kosztowały nas np. Warsztaty 12 Konceptji w naszym regionie - ktoś je prowadził, kto inny odbijał materiały, a kto inny szykował wszystko merytorycznie (pytania do ankiet, tłumaczenia z Grapevine'a, teksty o kolejnych Konceptjach). I wszystko to jest często... tytaniczna praca, która tak łatwo pominąć, tak łatwo przejść do porządku dziennego: "a ktoś zrobił, to jest". Tylko... tylko właśnie: KTOSTO ZROBIŁ, siedział często po nocach, żeby to było...

Bardzo długo, poki sam nie wszedłem w działania służb Regionu, miałem takie wrażenie, że to wszystko jest, bo... jest. No i tyle. Bez refleksji. Jak dziecko, które dostaje rano śniadanie i nie zastanawia się, ile "to mleczko mamusi kosztowało" (jak w serialu Alternatywy). Mamusia jest, to i nic dziecka nie obchodzi skąd mleczko. Mleczko jest - dobrze. Taka rola mamusi.

I tak też ja podchodziłem do tego, dostałem od AA niejako "na tacy" - jest to jest, świetnie. A że ktoś naprawdę wylał masę potu, żeby... była Wielka Księga w nowym wydaniu, żeby były Refleksje, żeby choćby była taka sama kartka z 12 Krokami i 12 Tradycjami na mityngach, to już mnie nie obchodziło, bo nie poświęcałem na to nawet chwili zastanowienia, podchodzić do wszystkiego co dostaje od służb AA, jak do mleczka otrzymanego od mamusi.

Tymczasem... odkryłem, że przecież to ktoś robi zupełnie bezinteresownie, poświęcając swój czas, żeby potem ja mogłem z tego korzystać na mityngu, albo w domu. I z tego

jemnego zrozumienia stała się początkiem stanu, gdzie alkohol był już zbyt czyny. Teraz ten stan należało utrzymać. Najskuteczniejszym sposobem okazało się przekazywanie innym, jeszcze cierpiącym alkoholikom, wiadomości, że można nie pić. Niby proste, ... ale nie tak do końca. Przypomina mi się system śluzy na kanale łączącym zbiorniki wodne o różnych poziomach lustra wody. Aby podróżni z różnych poziomów mogli się spotkać musi być specjalne miejsce. Takim miejscem jest śluza. Czy nie przypomina to czasem naszego mityngu? Tam bardziej doświadczeni członkowie dzielą się opowieściami, w jaki sposób osiągnęli swoją trzeźwość z nowicjuszami. Następuje wymiana. Jedni dają sprawdzone doświadczenie a drudzy świeżość spojrzenia. Obie strony osiągają korzyść. Ale bywa też tak, że przed chwilą napisane słowa są tylko teonią. Osobiste wady, które kiedyś prowadziły do picia, ujawniają się i nie pozwalają na korzystanie z doświadczeń innych. To o alkoholikach mówią, że nawet leżąc w rowie potrafią spoglądać na innych z góry. Oczywiście nie przesądając sprawy mogą zauważyć, że ich droga do trzeźwości jest znacznie trudniejsza. Powrót do zdrowia wymaga pokory. Wyraz temu dają zapiski z warsztatów jakie zostały przeprowadzone w Regionie Warszawa. Przypomina o tym chyba co drugi uczestnik. Ale jest też wyznanie. *Przyszallen po pomoc a nie by rywalizować.* Sam wiem ile krzywdy przynosi rywalizacja, szczególnie niezdrowa. Gdy pytałem - kto tu rządzi? Kiedy próbowałem wprowadzić w rodzinie rządy „silnej ręki” nie znajdowałem zadowolenia dla siebie, podobnie nie spotkałem w grupie AA, gdzie łatwo było popaść w konflikt z innymi. Dopiero wspólne sumienie wskazywało jasną drogę i zadowolenie, a tego miałem się dopiero nauczyć.

Często wśród członków AA pada pytanie o sens Tradycji. Jestem przekonany, że wskazówki Tradycji są informacją dla mnie, w jakich warunkach najefektywniej zachodzi trzeźwienie, a na pewno nie są jakimś specjalnym kodeksem kamym służącym do wyłapywania i piętnowania tych, którzy nie chcą się im poddać. Życie potrafi samo weryfikować postawy wobec Programu AA a ja nie muszę być Kainem.

Największe chyba wrażenie wywarły na mnie słowa z warsztatów: *We wspólnocie zobaczyłem, jak zajęty osiąganiem własnych celów nie widziałem potrzeb rodziny. Ze zdumieniem stwierdzam, że największe zadowolenie w życiu sprawia dawanie siebie innym, jeśli jeszcze są.*

Właśnie słowa: **jeśli jeszcze są** uświadamiajami, że najlepszym czasem na dawanie jest czas obecny. Wato zmienić stosunek do najbliższych, szukać tego co łączy, angażować się w przygotowanie budującej atmosfery. Wiemy, że ...istnienie grupy jest nieodzownym warunkiem przetrwania poszczególnych jej członków. *AA wkraczają w dojrzałość!*, to nasze wspólne dobro. Nigdy nie wiadomo, czy nam albo naszym najbliższym nie przyjdzie korzystać z dobrodziejstw wspólnoty. Ale ona musi istnieć. Jest jeszcze jedna, kto wie czy nienajważniejsza kwestia Tradycji Pierwszej. Fakt istnienia naszej wspólnoty nadaje dzisiaj wyraźny sens memu życiu, mam motywacje aby się zmieniać, dzięki niej mogę czepać się do pokonania przeciwności. A najważniejsze... nie jestem już sam. Są inni, którzy pomogą w chwilach słabości. I pomyśleć, że to dopiero początek drogi.

Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 7 12 2006 r

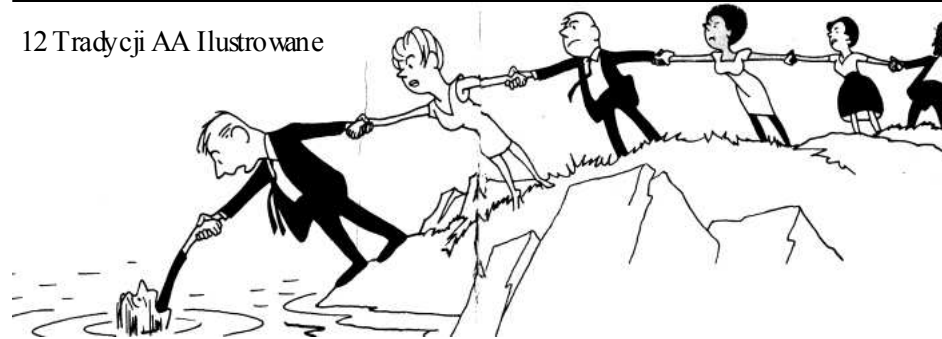
(wakat w służbie), przewodniczącego zespołu d/s Informacji i Współpracy z innymi oraz przedstawiciela Intergrupy Narew. Plan spotkania: 1. Przywitanie i odmówienie tekstu - Jestem odpowiedzialny. 2. Zapoznanie się z protokołem XXVI Konferencji Służb Regionu i omówienie go. 3. Weryfikacja wniosków zgłoszonych do KSR i ewentualne przyjęcie nowych. 4. Sprawozdanie związane z przeniesieniem lokalu PIK-u. 5. Sprawy różne (pozo stałe). Po zapoznaniu się z protokołem z XXVI KSR wywiązała się dyskusja na jego temat. Głos zabrał powienik Mirek z Warszawy i wyjaśnił dlaczego Komisja nie podawała liczby głosów w jaką otrzymali poszczególni kandydaci na ostatniej Konferencji. W AA nie prowadzimy rankingów lub plebiscytów popularności, dlatego zwyczajowo nie podajemy przy głosowaniu liczby głosów na poszczególnych kandydatów, tak dzieje się w Służbach Świątecznych. Małgosia z Północy złożyła wniosek aby, sprawozdanie z Konferencji było zatwierdzone przez R.R. i kieruje wniosek do Zespołu Organizacyjnego. Zastępca d/s PIK-u Andrzej z Sawy poinformował o decyzji Z.G.N. o przyznaniu lokalu na PIK przy ul. Brazylijskiej 10. Zobowiązał się do przygotowania kosztorysu prac przy adaptacji tego miejsca, zaapelował do wszystkich chętnych, którzy chcą pomóc w przeprowadzce. Wraz z nowym lokalem wzrosło niestety koszt jego utrzymania, około 1000zł miesięcznie (czynsz, media). Andrzej uczestniczył w niektórych spotkaniach Intergrup i przypominał, że od naszej odpowiedzialności zależy utrzymanie PIK-u. Od ostatniego sprawozdania na Konferencję Rady Regionu odbyły się wszystkie 33 dyżury telefoniczne i jedne warsztaty na temat 12-iej koncepcji. Skarbnik Regionu - Teresa przekazała sprawozdanie finansowe z działalności Regionu Warszawa za okres 01.01.06 do 31.10.06 (oryginał załączony do sprawozdania). Wpłaty z Intergrup: > Atlas 650,- > Mokotów 790,- > Narew 50,- > Północ 602,50,- > Sawa 1290,- > Wars 2171,- > Wschód 1250,- > Mazowiecka 550,- Stan kasy na 01.01.06r. 8121,34gr. Z tego gotówka 8121,34gr. Stan kasy na 31.10.06r. 9061,58gr. Z tego gotówka 378,62gr. Rachunek bankowy 8682,96gr. Depozyt literatury 8000,- Bogdan z Warszawy złożył wniosek aby, były jasne sprawozdania finansowe ile Intergrup wpłaca na BSK a ile na Region Warszawa. Rzecznik Regionu zaproponował aby do następnej R/R zastanowić się nad podziałem kapelusza. Czermen - Włodek z Warszawy przygotowuje propozycję planu Konferencji w Laskach, przedstawi go na najbliższym spotkaniu R/R. Łącznik internetowy Regionu - Andrzej z Sawy robione są przygotowania do elektronicznego kalendarium Regionów. Każdy Region będzie mógł umieszczać informacje o swoich: zlotach, warsztatach i spotkaniach. Trwają prace nad uruchomieniem elektronicznego archiwum Krajowego. Zaproponował wydanie około 350 złotych na nowy system Windows XP Home do komputera w celu usprawnienia pracy w PIK-u, R/R większością głosów przy 2 wstrzymujących się przyjęła propozycję Andrzeja. Przypomniano o zgłaszaniu się chętnych do pełnienia dyżurów internetowych telefonicznie lub e-mailem na adres: pik013@aa.org.pl Delegat ds. Finansów - Małgosia z Północy przypomniła i zachęcała do wzięcia udziału w warsztatach tematycznych Skarbnik-strażnik VII Tradycji, które odbędą się 16-go grudnia w PIK-u. Przewodniczący zespołu ds. Literatury - Tomek ze Wschodu przypomniiał, że zakończono pracę nad 12 koncepcjami, które były drukowane w MITYNGU, zamierzają zebrać w jedną publikację, aby mogły nam lepiej służyć. W przyszłym roku temata-

mi warsztatów będą służby od grup począwszy a na służbach Regionalnych kończąc. Zespół przygotowuje materiały do prowadzenia warsztatów, i tak 06.01.2007 roku godz.15:00 w PIK-u odbędzie się warsztat w temacie Mandatariusz poprowadzi Intergrupę Wschód, 03.02.2007 roku godz.15:00 tematem będzie Pro wadzący poprowadzi Intergrupę Mazowiecką. Intergrupy proszone są o zgłaszanie się do prowadzenia następnych warsztatów. Przewodniczący zespołu ds. Zakładów Kamyk Darek z Warszawy zwrócił uwagę na brak chętnych do prac w zespole. W Intergrupach nie ma łączników do Z/K. Przewodniczący zespołu ds. Organizacji Krzysztof z Mazowieckiej poinformował, że zespół na ostatnim spotkaniu opracował propozycje ramowe na najbliższą Konferencję Służb Regionu w Łaskach 2007 roku. Przedstawiciel Intergrupy Atlas - Andrzej, wybrany został nowy łącznik do Z/K, Intergrupa połączyła dwie służby w jedną sekretarz i łącznika internetowego. 25 Listopada 2006r obchody z okazji 20-lecia istnienia AA w Siedlcach. Mityng otwarty o godz.20:00 w Szkole Podstawowej Nr11, ul. Wiśniowa 5 (obok Straży Pożarnej). Przedstawiciel Intergrupy Mazowiecka Marian, w Intergrupie zostały wybrane nowe służby, niestety nie ma kandydata na przedstawiciela ds. Z/K. Przedstawiciel Intergrupy Mokotów - Leszek, w Intergrupie odczuwa się brak kolportera, zakończono warsztaty Tradycji, nawiązano współpracę ze Szpitalem na swoim terenie. Przedstawiciel Intergrupy Północ Czarek, roznoszą ulotki do szpitali, brak łącznika do Z/K. Zakupiono literaturę za 25 złotych na posłanie do Z/K i przekazano Intergrupie Wars. Przedstawiciel Intergrupy Sawa Ela, Intergrupa liczy 28 grup aktywnie uczestniczy 14-18 Omawiane są Tradycje. Brak chętnych na przedstawicieli do zespołów Regionalnych. 9-go grudnia 2006r. o godz. 15:00w PIK-u organizowane są warsztaty Tradycji 9-12. Przedstawiciel Intergrupy Wars Bogdan, mają przygotowane pakiety literatury i zaopatrują nią Detoks, Z.K. Frekwencja do 45 grup, mają swoich przedstawicieli w zespołach regionalnych, twierdzą, że literatura na posłanie do Z.K. z Intergrupy Północ do nich nie dotarła. Przedstawiciel Intergrupy Wschód - Janusz, współpraca z detoksem na ich terenie układa się dobrze. Niosą posłanie do Z.K. Kameczatka. Frekwencja grup uczestniczących w spotkaniach Intergrupy duża. Zaprezentowano nowy biuletyn Wieści AA kierowany on jest do przyjaciół, profesjonalistów i sympatyków AA. Biuletyn przygotowuje zespół ds. Informacji Publicznej i Współpracy z Profesjonalistami, rozsyłany będzie drogą elektroniczną do wszystkich chętnych, którzy wyrazili takie zainteresowanie. Przypomniano o Mityngu Informacyjnym w Piastowie w dniu 23.11.2006r. o godz.10:00. Spotkanie zakończono modlitwą o Pogodę Ducha. Sprawozdanie przygotował

Robert - Sekretarz Rady Regionu Warszawa



12 Tradycji AA Ilustrowane



Tradycje AA

Tradycja 1

Nasze wspólne dobro powinno być najważniejsze, wyzdrowienie każdego z nas zależy od jedności Anonimowych Alkoholików

Kilka lat temu, w maju 2002 roku, opublikowaliśmy w MITYNGU specjalnym / w Ryni / nieautoryzowany wywiad z powiernikiem Służby Światowej AA kl.A / niealkoholik /. Poniżej fragment

.....Drugie wyzwanie - być może ważniejsze dla mnie jako powiemika klasy A - i to nie przez swą zdolność leczenia alkoholików, ale dzięki możliwości uświadomienia świata, że jesteśmy jedną rodziną. Jako przykład niech posłużą grupy, od których można coś oczekiwać, że wiedzą coś o człowieczeństwie i pokoju: kościoły chrześcijańskie, ruchy psychoanalityczne czy pacyfistyczny. Nieustannie dzielą się one na odłamy skłócone ze sobą nawzajem. Natomiast AA po 60 latach utrzymuje w działaniu dla wspólnego dobra ponad 2 miliony bardzo zróżnicowanych indywidualności o przeszłości znacznie mniej pokojowej niż chrześcijanie, psychoanalitycy czy obrońcy pokoju. Nie jestem pewien, czy jest to wyzwanie dla samej wspólnoty i czy jest niezbędnym warunkiem utrzymywania trzeźwości. Po prostu jest to wyzwanie dla mnie: sprawić **by ludzie docenili głębię tego posłania, zawartą może bardziej w Tradycjach i Koncepcjach niż w Krokach...**

G. Vaillant Wywiad GRAPEVINE, Maj 2001, str 34 - 38,

Te słowa uświadomiły mi jak wielką rolę w obrazie naszej wspólnoty odgrywa jej jedność. Dla kogoś, kto do perfekcji opanował sztukę przeciwstawiania się, to było wyzwanie. Do tego niespodzianką, że „**głbia posłania**” jest zawarta w Tradycjach i Koncepcjach. To zupełnie coś nowego w moim myśleniu.

Już w MITYNGU nr 01/79/2004 pisałem o tym, że program kroków pomocy cierpiącym znany był wiele lat przed powstaniem wspólnoty i nie jest żadną zdobyczą AA. Natomiast największym osiągnięciem wspólnoty jest zastosowanie dawniej znanego programu do środowiska trzeźwiących alkoholików, kiedy okazało się, że właśnie w nim ilość osób osiągających trwałą abstynencję poważnie wzrosła. Najbardziej istotną w tym środowisku okazała się jedność, dzięki której następuje początek zdrowienia. Gdy sięgniemy do pierwszej rozmowy Bill'a i Boba zobaczymy jak ważne było wzajemne zainteresowanie, zaciekawienie. Atmosfera szczerości i wza-

PYTANIA DLA UCZESTNIKÓW WARSZTA TÓW

- W jakich proporcjach są dzielone datki w mojej grupie, czy jest to zgodne z sugestiami Konferencji Służby Krajowej?
- Kto decyduje jak są wydawane fundusze z "kapelusza" grupa/ intergrupa/ region
- Na co jest przeznaczany kapelusz w grupie/intergrupie/regionie/służbie Krajowej?
- Czy wiem na co jest przeznaczane 40% "kapelusza"?
- Co to jest "plan urodzinowy"?
- Czy moja grupa/intergrupa/region przyjmuje dotacje z zewnątrz i ewentualnie na co je przeznacza?
- Jakie widzę zagrożenia płynące z przyjmowania dotacji z zewnątrz?
- Czy moja grupa zwraca mandatariuszowi koszty uczestnictwa w intergrupie i Konferencji /akredytacja, dojazd, wyżywienie, inne/?
- Czy na mojej grupie jest sponsorowanie w służbie skarbnika (cień)
- Jak są zadania skarbnika na grupie/intergrupie/regionie?
- Jak organizowanie zabaw z "kapelusza" ma się do naszego głównego celu?
- Czy skarbnik grupy/intergrupy/regionu przypomina o stanie "kapelusza", VII tradycji, i potrzebach?

UWAGI

REGION WARSZAWA



WARSZTATY

Na temat służby skarbnika w grupie, intergrupie, regionie.

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

- Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.
AA wkraczają w dojrzałość. str. 331
- Samowystarczalni alkoholicy? Kto to słyszał? A jednak uznaliśmy, że to jedyna droga. Zasada ta jest oczywistym dowodem głębokich przemian, jakie zaszły w nas w szyskich pod wpływem AA.
12/12 str. 160
- Dawcy rzadko mogą obserwować bezpośrednio efekty swojej szczodrości. Ale wiedzą, że dzięki nim pomoc uzyskały tysiące alkoholików i ich rodzin.
JTWB str. 290
- O ile w latach niemowlęctwa AA uważaliśmy, że potrzebujemy wielkich pieniędzy, o tyle w młodości doszliśmy do przekonania, iż AA w ogóle nie powinno mieć pieniędzy.
12/12 str. 161
- Nieodpowiedzialni stali się odpowiedzialni i że przez ustanowienie niezależności finansowej jako części własnej tradycji Wspólnota Anonimowych Alkoholików w skrzesała ideałów naszych czasach prawie zapomniany.
AA wkraczają w dojrzałość str. 149
- Toteż gdy teraz zaczynamy sami płacić swoje rachunki, jest to zdrowa odmiana.
JTWB str. 84
- Zgodnie przyjęto stanowisko, że nadmierne uproszczenia i cięcia budżetowe mogące prowadzić do torpedowania pracy Dwunastego Kroku na skalę regionalną i światową nie mogą być utożsamiane ani z prawdziwą prostotą ani z prawdziwą duchowością.
AA wkraczają w dojrzałość. str. 40



TRADYCJA VII

**Każda grupa powinna być
samowystarczalna
i nie powinna
przyjmować dotacji
z zewnątrz.**

SKARBNIK

Wymyślony przez Rockefellera w początkach naszej Wspólnoty system samofinansowania się, zawarty w słowach Tradycji Siódmej, mówiącej o tym, iż utrzymujemy się sami, z własnych dobrowolnych datków, ma swojego opiekuna w każdej grupie AA. Tym opiekunem jest skarbnik. To on czuwa nad praktyczną realizacją Siódmej Tradycji, przypomina o „kapeluszu”, prowadzi skrupulatnie zapiski dotyczące wydatków i licza datki zbierane przez uczestników grupy. Wieloletnie doświadczenie Wspólnoty pokazało, że tam gdzie pojawiają się pieniądze, tam może być źródło konfliktów, emocji i rozczarowań. To dlatego uważamy Tradycję Siódmą za niezmiernie ważną i zabezpieczającą nas przed finansowymi kłótniami. I dlatego też dbamy o wybór odpowiedniej osoby do służby skarbnika. Osoby zrównoważonej, o ustabilizowanej trzeźwości (i minimum rocznej abstinencji) i przychodzącej regularnie na mityngi. Skarbnik przechowuje pieniądze grupy, prowadzi zapiski, rodzaj księgowości grupy, gdzie zapisuje „przychody” i „rozchody” zbieranych datków, przekazuje odpowiednio kwoty rzeczownikowi, aby rozliczył się z właścicielem lokalu z umówionego czynszu oraz mandatariuszowi, aby ten przekazał odpowiednią kwotę na Intergrupie. Przyjęło się, że najlepszy, sugerowany, podział funduszy to 60%/40% - gdzie 60% oznacza część kwoty zebranej w miesiącu do kapelusza przeznaczoną do wykorzystania przez samą grupę, a 40% to kwota przekazywana do Intergrupy przez mandatariusza. Niektóre grupy ustalają kwotę przekazywaną na Intergrupę, jako kwotę stałą co miesiąc. Należy pamiętać, iż datki przekazywane przez mandatariusza do Intergrupy są wykorzystane do niesienia posłania i w tym również zawiera się aktywność grupy, jeśli chodzi o realizację Tradycji Piątej, mówiącej o niesieniu posłania tym alkoholikom, którzy wciąż jeszcze cierpią. To z funduszy zbieranych na Intergrupie od mandatariuszy grup jest finansowana taka działalność naszej Wspólnoty, jak druk ulotek i broszur (dostarczanych potem do szpitali, ośrodków odwykowych, czy więzień), jak działanie Punktu Informacyjno-Kontaktowego (a zatem i telefonu informacyjnego), wydawanie literatury, czy działalność BSK. Skarbnik powinien na bieżąco informować grupę (w trakcie części mityngu poświęconej sprawom organizacyjnym) o stanie kasy i skrupulatnie rozliczać się z wszelkimi wydatkami. Poza byciem „księgowym” grupy, skarbnik piastuje też niejako funkcję „intendenta” – to znaczy, iż dokonuje niezbędnych zakupów (kawa, herbata, pałuszki, środki czystości), w uzgodnieniu z pozostałymi osobami pełniącymi służbę w grupie (prowadzącym, rzecznikiem, mandatariuszem). Skarbnik, jako „strażnik Tradycji Siódmej”, winien przestrzegać jej brzmienia i przyjmować datki jedynie od Anonimowych Alkoholików, a także przypominać grupie o niezbędnych wydatkach.

Ta bardzo odpowiedzialna służba stanowi często o stabilności i dobrej „kondycji” grupy, dlatego jej pełnienie to wielka odpowiedzialność, ale i jednocześnie wspaniały dar.

WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW POPRZEDNICH WARSZTATÓW

- Naszą podróż odbywamy na własny koszt. Dzięki temu jesteśmy niezależni.
- Ta tradycja gwarantuje mi, że na mityngach nikt poza AA nie narzuci swojej woli, ani nie będzie ingerował w sprawy wspólnoty AA.
- Na Intergrupie dowiedziałem się, na co przeznaczony jest kapelusze z grupy. Kapelusze służą V tradycji. Nadwyżkę z kapelusza można przeznaczyć na ulotki i literaturę na grupie. Dzięki BSK mam dostęp do czystej literatury AA.
- Tradycja ta mówi mi, że muszę być odpowiedzialnym, jeżeli się podejmuję jakiegokolwiek służby.
- Przyjmowanie dotacji stwarza niebezpieczeństwo ograniczenia w obojętności. Będąc zobowiązany, jestem uzależniony. Samowystarczalność również na siebie z uwolnieniem od kogoś, od czegoś. Kapelusze jest sprawdzianem mojego trzeźwienia. W bezinteresowności jest duch Miłości AA.
- Grupy odbywające swoje mityngi w kościołach, placówkach zdrowia powinny płacić za wynajem sali a resztę przekazywać dalej (Intergrupa, Region, BSK) na jedyny i główny cel AA czyli niesienie posłania. Kiedy grupa „przeżera” swoje pieniądze na ciasteczka, mityngi rocznicowe nie podejmuje odpowiedzialności za główny cel. Inna sprawa to moje skapstwo, kiedy mam wrzucić do kapelusza złotówkę lub dwie. Kiedy piłem popadałem w skrajności albo gromadziłem pieniądze by je potem przepić albo rozrzucić nie wydawałem stawiając w wszystkim w lokalu kolejkę.
- Na grupie, w której aktywnie uczestniczę, pojawia się nadwyżka w kapeluszu. Przeznaczylismy ją na zakup literatury do kolportażu na grupie.
- Ograniczenie wysokości przyjmowanych datków od własnych członków wskazuje drogę do pokory a nie dominacji finansowej. Kto płaci orkiestrze wybiera melodię.
- Pieniążek w kapeluszu przypomina mi, że jestem częścią wspólnoty, że jestem odpowiedzialny za moją grupę i za tych, którzy jeszcze nie wiedzą, jak można żyć.
- Samowystarczalność jest obrazem, jaki przedstawiamy ludziom spoza AA, kiedy żaloszny pijak zmienia się w odpowiedzialnego członka Wspólnoty.

....i z naszego świadczenia mogą skorzystać inni. / AA str 72 /